Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 80 Częstochowa, piątek 4 kwietnia 1947 roku. Rok III.

Polskie Ziemie Zachodnie

nie mogą być przedmiotem dyskusji

Mołotow broni spraw polskich

MOSKWA (PAP) — Na posiedzeniu Rady Ministrów poświęconym zagadnieniu jedności gospodarczej Niemiec, reparacjom i sprawie poziomu produkcji minister Marshall w oświadczeniu swym wymienił na początku szereg zasad ogólnych, co do których ministrowie są zgodni, jak konieczność równomiernego podziału zasobów niemieckich, konieczność stworzenia planu eksportowo-importowego, reformy finansowej, poddania rewizji projektowanego poziomu produkcji przemysłu niemieckiego itd. Zdaniem min. Marshalla Rada Ministrów musi uzgodnić jeszcze cały szereg istotnych kwestii, jak utworzenie centralnych urzędów administracyjnych i rządu tymczasowego Niemiec, zniesienia granic między strefami, reparacji itd.

Min. Marshall ostrzega, że uzgodnione sprawy mogą nie posiadać tego samego znaczenia dla wszystkich członków Rady Ministrów, uważając, że porozumienie poczdamskie było „tylko porozumieniem papierowym". Marshall odrzuca kategorycznie propozycję radziecką w sprawie reparacji z produkcji bieżącej oraz żądanie Francji, by zobowiązać Niemcy do określonej ilości dostaw węgla do Francji. Marshall oświadczył następnie: **„W związku ze sprawą wzrostu produkcji w Europie, Stany Zjednoczone wskażą w swoim czasie, w jaki sposób — ich zdaniem — zasoby rolne w części Niemiec, oddanej w Poczdamie pod administrację polską, mogą być bardziej efektywnie zwiększone oraz zużytkowane na pokrycie potrzeb żywnościowych Europy".**

Następnie Marshall wypowiedział się za pewnym zwiększeniem produkcji przemysłowej zaznaczając, że proponowany przez USA traktat 4 mocarstw zawiera gwarancję demilitaryzacji Niemiec oraz za zrównoważeniem bilansu eksportowo-importowego. Sprawa reparacji musi być szybko uregulowana, aby zakończyć spory pomiędzy Niemcami a państwami mającymi do nich pretensje reparacyjne. Marshall zakończył słowami: „USA zależy raczej na tym, aby budować trwale, niż budować szybko".

Minister Bidault powtórzył żądanie zagwarantowania Francji stałych dostaw węglowych z Niemiec, a następnie oświadczył, że ustalenie poziomu przemysłowego Niemiec jest niemożliwe bez ustalenia wysokości eksportu węglowego. Dalej Bidault oświadczył, że zasady jedności gospodarczej nie mogą być ustalone, dopóki Rada Ministrów nie zadecyduje się na przyłączenie Saary do francuskiego systemu gospodarczego i monetarnego..

Przechodząc do sprawy reparacji, Bidault stwierdził, iż delegacja francuska nie sprzeciwia się w zasadzie dostawom reparacyjnym z niemieckiej produkcji bieżącej. Mówiąc o proponowanej rewizji poziomu przemysłu niemieckiego, Bidault stwierdził, że nie uważa wprawdzie projektu z marca 1946 r. za nienaruszalny, zaleca jednak jak najdalej idącą ostrożność w zwiększeniu poziomu produkcji.

Min. Mołotow stwierdził m. in., że przemówienie Marshalla, poza pewnymi wycieczkami pod adresem delegacji francuskiej i radzieckiej, nie wnosi nic nowego, Marshall powtórzył bowiem poprzednio już sformułowane stanowisko delegacji amerykańskiej. Mołotow zaznaczył, że pragnie jeszcze raz przestudiować propozycję amerykańską. Podkreślił on, że w zupełności aprobuje uwagę ministra Marshalla, że należy budować nie szybko, lecz trwale. Delegacja radziecka podziela ten pogląd. Jednak w przemówieniu Marshalla jest wiele ustępów sprzecznych z uchwałami poczdamskimi. „My nie możemy uważać uchwał poczdamskich za świstek papieru — powiedział Mołotow. Związek Radziecki stoi na gruncie tych uchwał. Niech nikt nie dziwi się, że przypominam tu wciąg o reparacjach. Dla nas nie ma rozwiązania sprawy niemieckiej bez rozwiązania zagadnienia reparacji. Taka jest opinia całego narodu radzieckiego. Mamy również pełne zrozumienie dla stanowiska Francji — węgiel to najważniejsza sprawa dla odbudowy Francji. Współczujemy Francji i uważamy jej żądanie w sprawie węgla za uzasadnione. Dla USA sprawa reparacji ma zapewne inne znaczenie, niż dla Związku Radzieckiego. Stany Zjednoczone nie były bowiem okupowane przez Niemców i nie doznały skutków najazdu hitlerowskiego. Zupełnie inna jest sytuacja Związku Radzieckiego i tych krajów, które bezpośrednio doznały agresji hitlerowskiej.

Następnie min. Mołotow odpowiada na twierdzenie, jakoby Niemcy nie były w stanie płacić reparacji. Mołotow podkreśla, że Niemcy podczas wojny wydawały olbrzymie sumy na zbrojenia i samą akcję wojenną. W czasie ostatniej wojny Niemcy wydały na te cele 620 miliardów marek. Obecnie Niemcy tych wydatków nie mają i mieć nie mogą, są więc w stanie płacić reparacje.

Polemizując w dalszym ciągu z wywodami Marshalla na temat ewentualnego obniżenia racyj żywnościowych, wywołanego spłacaniem reparacyj, min. Mołotow zadeklarował gotowość wspólnie z pozostałymi sojusznikami opracowania projektu podwyższenia norm wyżywienia w Niemczech. Już teraz można by pomóc Niemcom odbudować rolnictwo w przededniu kampanii wiosennej; gdyby już obecnie przeprowadzono reformę rolną w zachodnich Niemczech, zwiększyłaby się ilość żywności w Niemczech.

Nawiązując z kolei do wypadu aMrshalla przeciwko Zachodnim Ziemiom polskim, Mołotow oświadczył: **„Rząd radziceki uważa, że w sprawie terenów oddanych Polsce, wszyscy jesteśmy związani określonymi zobowiązaniami, które przyjęliśmy na siebie w Jałcie i Poczdamie. Oto dlaczego tereny, które przeszły pod zarząd Polski, nie mogą być przedmiotem dyskusji w sensie włączenia ich do systemu jedności gospodarczej Niemiec".**

W końcu Mołotow zaznaczył, że wszyscy ministrowie wysunęli postulat jedności gospodarczej Niemiec. Różnicę zdań w szczegółach, dotyczących planu realizacji tej jedności, są istotne, lecz można i należy podjąć wysiłek, celem ich usunięcia.

Osamotniony dyktator

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Podpora reżimu frankistowskiego w Hiszpanii „Falanga" uważa deklarację swego patrona, wprowadzającą w Hiszpanii monarchię, za cios w nią wymierzony, który podcina wpływy i odbiera rolę, jaką falangiści, znajdujący się dotychczas wszędzie u steru, odgrywali w państwie. Liberalne koła monarchistyczne są również niezadowolone z deklaracji gen. Franco. Popierają ją jedynie koła skrajnie prawicowe. Pretedent do tronu hiszpańskiego don Juan oświadczył, że nie przyjmuje warunków deklaracji gen. Franco dotyczących procedury nominacji króla. Rzecznik kół republikańskich wręcz odrzucił deklarację.

Paryż (PAP). — Jak donosi z Genewy agencja France Presse, wśród hiszpańskich kół monarchistycznych w Szwajcarii zapanowało żywe oburzenie na wieść o nowym posunięciu generała Franco. Przyjmując niby ideę monarchistyczną, równocześnie stając się szefem państwa, generał Franco, jak oświadczają te koła, lekceważy całą historię swego narodu, usiłując przekreślić jednym pociągnięciem pióra hiszpańską tradycję monarchistyczną. W swej bezgranicznej pysze ten tyran chce zmonopolizować na swą osobistą korzyść aspiracje narodu hiszpańskiego. Monarchiści hiszpańscy twierdzą, że Don Juan nigdy nie zechce skompromitować się przyjęciem oferty Franco. Pragną oni natomiast dla Hiszpanii ustroju na wzór monarchii brytyjskiej.

•

Hiszpania była monarchią do r. 1931. Obecny pretendent do tronu don Juan przebywa w Estorilu. w Portugalii. Jak donoszą korespondenci, tamtejsze koła monarchistyczne nie są zachwycone orędziem gen. Franco.

Rzecznik hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji oświadczył w związku z orędziem gen. Franco, że republikanie nie sądzą, aby naród hiszpański znosił reżim frankistowski tak długo, aż Franco będzie na tyle uprzejmy aby umrzeć.

W dniu wczorajszym brytyjski podsekretarz stanu Mac Neil rozmawiał z premierem hiszpańskiego rządu republikańskiego Lliopisem.

Oficjalny rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył wczoraj w Londynie, że jeśli deklaracja gen Franco ma oznaczać bliski koniec jego reżimu w Hiszpanii to Londyn jest z niej zadowolony.

NOWY JORK (PAP) — Korespondent madrycki dziennika „New York Times" donosi, że działalność hiszpańskich organizacyj opozycyjnych wzmogła się ostatnio. W poniedziałek, dnia 24 marca doszło do starcia między grupą monarchistów a falangistami na jednej z głównych ulic Madrytu. Policja aresztowała 11 monarchistów.

Agencja Reutera donosi, iż w ubiegłym tygodniu wydano w Hiszpanii 5 wyroków śmierci. — Sąd wojskowy skazał na karę śmierci 4 partyzantów za zabicie 2 urzędników gwardii cywilnej na ulicach Madrytu, w odwet za wykonanie wyroku na przywódcach hiszpańskiego ruchu oporu. Poza tym skazano na karę śmierci Bernardino Espozito, oskarżonego o podłożenie bomby w lokalu Falangi w Madrycie. Inny oskarżony w tym samym procesie otrzymał wyrok skazujący go na 30 lat więzienia. — Wkrótce rozpocznie się proces przeciwko 9 członkom ruchu oporu, oskarżonym o spowodowanie wybuchów bomb w całym szeregu sklepów żywnościowych w Madrycie. Sprawa ta wzburzyła opinię publiczną na całym świecie, gdyż oskarżeni mają od 18 do 20 lat. Jeden zaś jest w wieku poniżej lat 18.

Co wróży prasa

nowemu królowi greckiemu

Król Paweł złożył przysięgę

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Nowy król grecki Paweł w swoim pierwszym orędziu wezwał naród do jedności. W dniu wczorajszym arcybiskup Damaskinos zaprzysiągł nowego króla. Prez. Truman i premier Attlee nadesłali depesze kondolencyjne z powodu śmierci króla Jerzego. Zawcześnie jest jeszcze snuć przypuszczenia na temat konsekwencji politycznych jakie wynikną w związku ze zmianą na tronie greckim. Niektórzy korespondenci uważają jednak już teraz, że sytuacja wewnętrzna w Grecji zmieni się na lepsze, ponieważ król Jerzy był obciążony odpowiedzialnością za dyktaturę Metaksasa, zaś nowy król Paweł jest od tej odpowiedzialności wolny. Inni korespondenci są zdania odmiennego i uważają, że stosunki w Grecji mogą się skomplikować, ponieważ król Paweł był przez część swego życia oficerem marynarki wojennej, niewiele mającym wspólnego z polityką i w tej dzielzinie nie ma doświadczenia. Nowy król liczy 45 lat. Wiele lat zwłaszcza podczas wojny ostatniej spędził w Anglii. Ostatnio objeżdżał on tereny, na których trwają walki pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami.

Sytuacja powodziowa

WARSZAWA (PAP) — Alarm powodziowy został odwołany we wszystkich powiatach, za wyjątkiem trzech. Uszkodzenia w mostach drogowych na rzekach Prośnicy i Reda zostały już naprawione. Remont mostu drogowego w Płotach ukończony będzie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Acja pomocy ofiarom powodzi

WARSZAWA (PAP) — W dn. 1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta w Belwederze posiedzenie inauguracyjne Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi z udziałem Prezesa Rady Ministrów Cyrankiewicza, Marszałka Sejmu Kowalskiego, ministra Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciela kardynała Sapiehy, ks. biskupa Pękali Karola oraz przedstawicieli organizacji społecznych, politycznych zawodowych, gospodarczych, młodzieżowych, Wojska i duchowieństwa.

Komitet ogłosił odezwę do oby-

Komitet ogłosił odezwę do obywateli a następnie podjął uchwałę o normach świadczeń społecznych na rzecz ofiar powodzi. Pracownicy najemni uiszczą świadczenia w wysokości ustalonej przez poszczególne zebrania pracownicze w ich miejscach pracy. Przedstawiciele inicjatywy prywatnej zadeklarowali jednorazowe dary w wysokości 1½ miliona złotych, a ponadto oświadczyli, że w ramach ustalonych norm inicjatywa prywatna złoży na rzecz pomocy ofiarom powodzi kwotę 1 miliarda złotych.

Młodzież bierze żywy udział w akcji pomocy. Studenci wyższych uczelni w Łodzi zebrali 50.000 złotych.

Dla powodzian!

Okr. Komitet PPS wpł. zł 10.000

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego w zrozumieniu ciężkiego położenia ofiar kataklizmu powodziowego, na posiedzeniu plenum Zarządu postanowił wyasygnować na powyższy cel sumę zł 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy).

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przemysłu Wełnianego w/m składa zł 60.000.—

Adw. Dorota i Marian Hassenfeldowie wpłacają zł 3.000 i wzywają adw. Jana Paciorkowskiego, adw. K. Kieszczyńskiego, adw. Mirona Kołakowskiego, dyr. S. Markowicza. inż. Wiktora Brzezińskiego, inż. Damazego Kopacza, dyr. Włodzimierza Grzywińskiego, Ignacego Enzla, dyr. Bogusława Cichomskiego, Walenetgo Żurawskiego, Kazimierza Berenta, Stefana Powroźnika, Józefa Ferensa.

F-ma M. Neufeld wpłaca zł 3.000 i wzywa ob. ob. Zębika, Żyłkę, Orłowskiego, Ordona, Praszkiewicza, Włosińskiego, Rozencwajga i Olasińskiego.

Pracownicy Teatrów Miejskich w Częstochowie wpłacają zł 4.750

Ogólnorobotniczy Zw. Żydowski „Bund" Komitet Częstochowski wpłaca zł 3.000.—

F-ma Muszkiet wpłaca zł 3.000.

Hoess

skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — **Najwyższy Trybunał Narodowy, czyniąc odpowiedzialnym Hoessa za wszystko zło, jakie wyrządził ludzkości i wraz z uczestnikami zbrodniczego zespołu przeciwko niej knuł i planował, wymierzył mu karę śmierci.**

Ruch zawodowy w kampanii wyborczej

(RAP). — W kraju odbywa się obecnie szeroka kampania wyborcza do kierowniczych instancji Związków Zawodowych. Kampania zwraca uwagę na siebie swoją masowością. Obejmie ona ogółem ponad 2 miliony związkowców.

Kampania związkowa wysuwa na czoło szereg aktualnych zagadnień. Przede wszystkim wysuwa ona konieczność dalszego i stałego pogłębiania idei jednolitego frontu najszerszych rzesz pracowniczych Polski. Pragniemy, aby nie tylko peperowiec i pepesowiec rozumieli wagę współpracy obu partii robotniczych. Pragniemy, aby zrozumiał tę konieczność i stał się jej zwolennikiem każdy robotnik i pracownik umysłowy w Polsce.

Jak osiągnąć ten cel? Przez każdorazowo konkretne wykazywanie korzyści materialnych i politycznych, jakie jednolity front klasy robotniczej przynosi ludziom pracy.

Co dał dotychczas zjednoczony ruch zawodowy klasie pracującej? Czy polepszył jej byt? Czy usprawiedliwił swoje istnienie w oczach mas? Bezsprzecznie tak! Naturalnie, ruch zawodowy nie uprawia demagogii, która wtrąciłaby państwo w otchłań chaosu finansowego, a człowiekowi pracy nie dałaby żadnej realnej korzyści. Na politykę inflacji szli kapitaliści polscy w latach 1918 — 23, bo polityka ta dawała im zyski. Świat pracy na to nie pójdzie, bo ona przynosi mu straty. Ale słusznych i realnych żądań ruch zawodowy broni z uporem i dwa lata wysiłków przyniosły klasie pracującej poważne osiągnięcia materialne i polityczne. Niektórych z nich nie mieliśmy w ogóle przed wojną. Inne mieliśmy, ale na papierze. W praktyce były one codziennie łamane.

Do osiągnięć ruchu zawodowego należą, że wymienimy tylko najważniejsze: — ściśle honorowany w państwie 8-mio godzinny dzień pracy dla dorosłych i 6-cio godzinny dla młodzieży, przestrzegane urlopy wypoczynkowe najwyższe w całej Europie, rozgałęziona organizacja wczasów pracowniczych, ubezpieczenia społeczne całkowicie opłacane przez pracodawcę, prawo o Radach Zakładowych, wysuwanie zasłużonych i zdolnych robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle, wreszcie: — wybitna i wpływowa pozycja ruchu zawodowego w strukturze naszego państwa oraz autorytet, którym ruch ten i jego naczelna reprezentacja cieszy się u najwyższych naszych władz.

2 miliony z górą członków w ramach jednolitej, scentralizowanej organizacji zawodowej, na miejsce rozproszonych i konkurujących ze sobą central oraz związeczków przedwojennych — to bardzo przekonywujący argument klasy pracującej w walce o prawa, interesy i pozycję w państwie.

A przecież właśnie u podstaw tego liczebnego wzrostu związków zawodowych i ich znaczenia politycznego — leży zasada jednolitego frontu dwóch partii klasy robotniczej: PPR i PPS. To właśnie ta zasada wytworzyła ów klimat moralny, owo wzajemne zbliżenie, towarzyską współpracę, uzgadnianie stanowisk, współżycie, wzajemne poszanowanie i t. d. itd. — w atmosferze których mogły wyrosnąć jednolite i masowe związki zawodowe i mogą wspól pracować ze sobą ludzie należący do różnych partii i bezpartyjni.

Trzeba więc żeby każdy człowiek pracy zdał sobie sprawę z tego, że bez owego klimatu jednolitofrontowego, gdyby między PPR i PPS zaistniał stan, jaki panował przed wojną w ruchu robotniczym, związki zawodowe zostałyby ponownie rozbite, albo w najlepszym wypadku groźba rozbicia wisiałaby ustawicznie nad nimi. A rozbite i wewnętrznie osłabione związki zawodowe, to rozbity i osłabiony instrument klasy pracującej, niezdolny należycie bronić jej interesów wobec pracodawców.

Jakie wnioski organizacyjne płyną z tych rozważań w konkretnej sytuacji wyborów do zarządów związków zawodowych?

Główny wniosek jest ten, że peperowcy i pepesowcy pójdą razem do wyborów i wystawią wspólne, uzgodnione listy. Że w duchu zgody i dobrej woli zostanie rozstrzygnięta sprawa podziału mandatów, odpowiednio do posiadanych wpływów. W ten sposób peperowcy i pepesowcy odegrają rolę zjednoczonej awangardy. Staną się jądrem wokół którego skupią się bezpartyjni. Odizolują i rozbiją wszelkie agentury reakcyjne, działające wśród robotników i doprowadzą do zwycięstwa sił demokratycznych i postępowych w ruchu zawodowym. Każdy natomiast akt rozsypki peperowców i pepesowców zdezorientuje bezpartyjnych i wzmocni wrogie demokracji reakcyjne elementy.

Utrzymanie i popularyzacja jednolitego frontu jest głównym zadaniem, które stoi przed klasą pracującą w obecnej akcji wyborczej do zarządów związków zawodowych. Drugim wielkim zadaniem jest zdecydowana walka z biurokracją w łonie aparatu związkowego.

Niektórzy działacze związkowi oderwali się od mas i przekształcili się w skostniałych biurokratów. Do zarządów związków trzeba wybierać ludzi, którzy dali się poznać w produkcji lub w pracy związkowej, jako szczerzy demokraci, oddani Polsce Ludowej,

Po raz drugi od czasów niepodległości związki zawodowe przeprowadzają wybory do ciał kierowniczych. Kończy się pierwszy etap kiedy głównym celem była walka o jedność, bezpartyjność i masowość szeregów związkowych. Ruch zawodowy wkracza w nowy okres zmagań. Rok 1947 jest pierwszym najtrudniejszym rokiem trzyletniego planu. Trzeba będzie wzmóc wysiłek klasy robotniczej na odcinku walki o podniesienie wydajności pracy, dyscypliny i oszczędności na odcinku generalnej walki o rentowność przemysłu.

Tą drogą klasa robotnicza podniesie dochód społeczny kraju, wygospodaruje niezbędne nadwyżki i rezerwy i stworzy zdrowy grunt materialny pod poprawę bytu własnego. Podwyżka płac przeprowadzona w tych warunkach będzie trwałą.

Z obecnej kampanii związkowej musi wyjść kierownictwo ruchu zawodowego, które będzie zdolne do przeprowadzenia tych wielkich i trudnych zadań.

Czas letni od 3 maja

WARSZAWA (SAP) — Rada Ministrów zatwierdziła na wniosek ministra Administracji Publicznej i ministra Komunikacji zarządzenie o zmianie czasu z dniem 3 maja. O godz. 2 po północy z 3 na 4 maja wprowadzony zostanie w Polsce oraz w całej Europie środkowej — czas letni, to znaczy zostanie przesunięty zegar o godzinę naprzód.

Czas letni obowiązywać będzie do nocy z 4 na 5 października b. r.

Henry Wallace o ONZ

Nowy Jork (PAP). — Na zebraniu publicznym zorganizowanym przez stowarzyszenie „Postępowi obywatele Ameryki" Henry Wallace złożył hołd idei Narodów Zjednoczonych i podkreślił konieczność większego do niej zaufania. Żądamy — mówił Wallace — by Narody Zjednoczone przystąpiły do załatwienia całokształtu problemu bezpieczeństwa światowego. Oznacza to umiędzynarodowienie Dardanelów, Suezu i Panamy, jak również rozbrojenie na skalę światową i międzynarodową kontrolę energii atomowej. Mówca poruszył również sprawę pomocy dla Grecji i wyraził pogląd, że prezydentowi i jego doradcom republikańskim chodzi nie tyle o potrzeby aprowizacyjne narodu greckiego ile o zapotrzebowanie marynarki wojennej na naftę.

Konferencja moskiewska

Problemy gospodarcze

najtrudniejsze do uzgodnienia

LONDYN. (BBC obsł. wł) — Na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych minister Bevin sformułował 4 warunki brytyjskie uważane przez rząd Wielkiej Brytanii za podstawowe do zawarcia układu w sprawie Niemiec.

1) Produkcja niemiecka przeznaczona ma być przede wszystkim na cele zrównoważenia gospodarczego Niemiec.

2) Mocarstwa Wielkiej Czwórki na równi powinny ponieść wszelkie koszty okupacji, jakie były i jakie będą.

3) Mocarstwa Wielkiej Czwórki wyrażą zgodę na utworzenie centralnej administracji Niemiec

4) Na terenie Niemiec zapewniona zostanie swoboda poruszania się, handlu oraz wyrażania myśli.

Omawiając powyższe warunki Bevin stwierdził, że były one uchwalone w Poczdamie i że uchylenie ich oznaczałoby powrót do stanu początkowego.

Następnie minister Bevin oświadczył, iż sprzeciwia się żądaniu radzieckiemu pobierania odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej, argumentując, że niemiecka gospodarka byłaby wówczas deficytowa, co oznaczałoby ponoszenie dodatkowych ciężarów przez płatników brytyjskich na koszta wyżywienia Niemców w strefie brytyjskiej. Następnie Wielka Brytania nie uważa za potrzebne powoływanie specjalnego organu kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry ponieważ w wyniku porozumienia co do jedności gospodarczej Niemiec cały obszar Niemiec, a tym samym i Zagłębia Ruhry znajdzie się pod kontrolą Sojuszniczej Rady Kontroli — organu czterech mocarstw. Bevin oświadczył iż popiera żądania francuskie w sprawie Zagłębia Saary natomiast nie zgadza się aby w tekście traktatu pokojowego z Niemcami został umieszczony warunek gwarantujący dla Francji import węgla z Zagłębia Ruhry. Bevin oświadczył, że ma nadzieję iż po zawarciu z Francją specjalnego układu w tym przedmiocie minister Bidault przestanie się upierać przy tej gwarancji. Mówiąc z kolei o wniosku dotyczącym podwyższenia produkcji stali w Niemczech Bevin oświadczył, iż podwyższenie produkcji winno nastąpić we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego za wyjątkiem przemysłu zdecydowanie zbrojeniowego. Dopóki to nie nastąpi — oświadczył dalej Bevin — Wielka Brytania nie może czuć się zobowiązana do wcielenia w życie zasad demilitaryzacji Niemiec. Na koniec Bevin oświadczył, że nieprzychylenie się przez pozostałych ministrów do warunków brytyjskich gospodarczego planu dla Niemiec oznaczałoby gospodarczą nędzę i polityczny ferment w środku Europy.

Minister Marshall oświadczył, że usprawiedliwione pretensje reparacyjne powinny być uwzględnione. Ten pogląd amerykański nie oznacza — powiedział dalej Marshall — aby USA wyrażały zgodę na wszelkie wnioski w tej samej sprawie postawione.

Minister Bidault bronił stanowiska Francji. Po nim zabrał głos minister Mołotow, który oświadczył, że porozumienie co do większości zagadnień jest do osiągnięcia o ile nie przejdzie się do porządku dziennego nad słusznymi żądaniami radzieckimi.

Pochwała wydajności

górników polskich

WARSZAWA (PAP). — „Times" stwierdza, że spośród wszystkich górników krajów europejskich górnicy polscy wykazali największą wydajność pracy. „Górnicy polscy — pisze Times — osiągnęli w styczniu największe wydobycie węgla, w porównaniu z osiągnięciami jakiekolwiek innego kraju Europy. Każdy górnik polski wydobył 1188 ton w styczniu w porównaniu do 1080 ton w listopadzie i 1173 ton w grudniu. Podając te cyfry, wykazujące stały wzrost wysiłku górnika polskiego „Times" dla porównania przytacza cyfry, dotyczące innych krajów europejskich. Cyfry te są znacznie niższe.

„New Jork Times" na podstawie cyfr ogłoszonych w Londynie przez Europejską Organizację Węglową, wykazuje, że wydajność górnika polskiego jest znacznie większa, niż wydajność górników w reszcie krajów Europy.

WARSZAWA (PAP). — W Wałbrzychu jest 5000 repatriantów górników. Kilkudziesięciu repatriantów spełnia funkcje nadgórników. Jest kilku sztygarów zmianowych. Przewodniczący rady zakładowej to repatriant z Belgii. W radzie zakładowej na 30 osób znajduje się 10 repatriantów. Przewodniczący Zw Zaw. Górników to również repatriant. Jest wielu radnych we wszystkich zarządach miejskich i głównych.

Jan Kmita repatriant z Belgii, zapytany dlaczego wrócił do kraju mówi: „Wróciłem do kraju, bo wiedziałem że tutaj jestem potrzebny. Wiedziałem doskonale, że będę miał cięższe warunki bytowania. Nie narzekam na ciężkie warunki. W osiedlu górniczym w Sobięcinie mam piękne mieszkanie. Syn mój uczęszcza do gimnazjum, córka chodzi do szkoły powszechnej.

Największa w Polsce wylęgarnia drobiu

Największa w Polsce wylęgarnia drobiu w Sopocie jest już czynna. W roku bieżącym wylęgarnia dostarczy 200 tys. kurcząt.

Sprawa odszkodowań

na posiedzeniu zastępców ministrów

MOSKWA (PAP). — Na zebraniu zastępców ministrów do spraw Niemiec, które odbyło się w sobotę po raz pierwszy od 9 dni, przewodniczący Międzysojuszniczej Agencji Reparacyjnej Rueff stwierdził niezadawalający przebieg wykonywanych decyzji poczdamskich w sprawie odszkodowań. Jego zdaniem niepowodzenie to wynika zarówno z przyczyn natury politycznej jak i adm. przy czym to ostatnie jest nawet ważniejsze. Rueff sądzi, że jeśli Agencja ma skutecznie wypełniać swe obowiązki, należy jej umożliwić przedstawianie swych poglądów nie Radzie Kontrolnej, lecz bezpośrednio Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, która powinna rozważyć środki, jakie w danym wypadku należy przedsięwziąć i udzielić dyrektyw Radzie Kontrolnej. Obecna procedura jest wysoce skomplikowana. Mówca wysunął szereg propozycji w sprawie jej uproszczenia. W poniedziałek Rueff będzie kontynuował swe wywody.

Członek delegacji polskiej

w komisji Śledczej ONZ

o spotkaniu z gen. Markosem

BELGRAD (PAP). — Korespondent PAP zwrócił się o wywiad do zastępcy szefa delegacji polskiej w komisji śledczej ONZ mgr Zbigniewa Gawraka, który spotkał się z legendarnym przywódcą armii demokratycznej w Grecji gen. Markosem.

— Jakie są pańskie wrażenia z zetknięcia się z przywódcą armii demokratycznej gen. Markosem — zapytał korespondent.

— Część komisji śledczej, z którą wyruszyłem na spotkanie gen. Markosa udała się na pogranicze albańskie, gdzie oczywiście generała nie znalazła, gdyż dowodził on całokształtem armii demokratycznej w Grecji Środkowej. Po 2 dniach wyczekiwania, zniechęceni trudnościami terenowymi, delegaci, za wyjątkiem delegata polskiego i radzieckiego, zrezygnowali z dalszej podróży i powrócili do Salonik. Po 200 klm. marszu urwiskami górskimi dostaliśmy się do Markosa, który wręczył nam obszerny memoriał i szereg innych cennych dokumentów. Generał Markos jest to człowiek 40 letni, pełen prostoty i osobistego uroku, Stwierdziliśmy u partyzantów wysoką dyscyplinę, głęboką moralność, zapał i nieprzezwyciężonego ducha bojowego. Około 20% partyzantów stanowią kobiety, które z entuzjazmem znoszą rygor służby wojskowej. Szeregi armii demokratycznej szybko wzrastają. Gen. Markos oświadczył nam, że partyzanci zdobywają broń, podobnie jak to czynił Elas w czasie okupacji, — na własnych wrogach. Około 60% broni partyzanckiej jest pochodzenia angielskiego i stanowi albo łupy wojenne, albo przynoszą ją przechodzący na stronę partyzantów żołnierze rządowi. Celem armii demokratycznej — powiedział Markos — jest walka o niepodległość Grecji i o prawa narodu greckiego do takiego ustroju jaki sam sobie obierze. Pokojowe rozwiązanie problemu greckiego jest możliwe jedynie przy wypełnieniu następujących warunków: 1) wyjście z Grecji wojsk okupacyjnych, 2) likwidacja faszyzmu w Grecji i pozwolenie narodowi na samostanowienie o własnym ustroju. Pojednanie narodu greckiego nastąpi natychmiast po wycofaniu obcych wojsk. Markos wyraził swą szczególną radość z zetknięcia się z przedstawicielami Polski i Związku Radzieckiego oraz ubolewał, że nie ma okazji spotkania się z pozostałymi członkami komisji. Wierzy on, że komisja i Rada Bezpieczeństwa przyczynią się do likwidacji wojny domowej w Grecji.

Nowe memorandum brytyjskie

w sprawie jedności ekonomicznej, reparacji i poziomu produkcji

MOSKWA (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych min. Bevin złożył memorandum, zawierające propozycję rewizji uchwał poczdamskich.

I. Zasady ogólne

Memorandum brytyjskie aprobuje zasady poczdamskie dla okresu przejściowego, jednak żąda, by w świetle doświadczeń ustalić dalsze zasady, dotyczące Niemiec w następnym okresie. Jeżeli te nowe zasady będą odbiegały od uchwał poczdamskich, wtedy będą one miały pierwszeństwo przed uchwałami poczdamskimi. Stosownie do tej nowej podstawy w podejściu do zagadnienia niemieckiego memorandum brytyjskie precyzuje szczegółowe zasady w zakresie zagadnień politycznych, ekonomicznych i reparacyjnych.

II. Zasady polityczne

Stosownie do uchwał poczdamskich o decentralizacji władzy w Niemczech i rozwoju odpowiedzialności lokalnej, memorandum brytyjskie proponuje organizację władzy na zasadzie praworządności i rozdziału władzy pomiędzy państwo i kraje. Całość władzy winna należeć do krajów z wyłączeniem tych kompetencji, które wyraźnie zostały przekazane władzom centralnym. Władze krajowe powinny według memorandum brytyjskiego regulować zagadnienia wypływające z umów międzynarodowych, jeśli dotyczą one kompetencji krajów. Memorandum brytyjskie proponuje w zasadzie przekazanie władzom centralnym uprawnień ustawodawczych i wykonawczych które są konieczne do zabezpieczenia niezbędnej jedności w zakresie zagadnień politycznych, jak np. naturalizacji, imigracji, ekstradycji, do zabezpieczenia koniecznej jednolitości prawnej w zakresie podstawowych zasad prawodawstwa karnego, cywilnego, handlowego itd., dalej dla zabezpieczenia jedności ekonomicznej w zakresie ceł, handlu zagranicznego, komunikacji itd. i w końcu do zabezpieczenia jedności finansowej w zakresie spraw walutowych, bankowych, długów zagranicznych i niektórych spraw podatkowych. Ze względu na aktualne trudności ekonomiczne memorandum brytyjskie proponuje, by w najbliższym okresie władzom centralnym powierzono również sprawy dotyczące rozdziału żywności, surowców, planowania przemysłowego i kontroli płac i cen. Naczelne władze centralne powinny według memorandum brytyjskiego obejmować następujące organa: prezydent i dwie izby, z których jedna powinna reprezentować naród niemiecki jako cały, a druga poszczególne kraje niemieckie. Władza prezydenta ma być ograniczona do zakresu uprawnień przysługujących głowie państwa bez niezawisłej władzy wykonawczej.

Izba reprezentująca naród jako całość będzie korzystała z inicjatywy ustawodawczej, a izba reprezentująca kraje powinna posiadać prawo veta w sprawach konstytucyjnych i umów międzynarodowych oraz veta zawieszającego w pozostałych sprawach. Memorandum brytyjskie proponuje następujące stadia konstytucyjnej przebudowy Niemiec: 1) Utworzenie centralnych władz administracyjnych dla zabezpieczenia jedności gospodarczej Niemiec, 2) powołanie przedstawicielstwa niemieckiego jako ciała doradczego Rady Kontroli dla regulowania spraw przebudowy administracyjnej i stworzenia prowizorycznej konstytucji, 3) przedstawienie prowizorycznej konstytucji Radzie Kontroli do zatwierdzenia i przeprowadzenie wyborów.

Ludność Palestyny zapłaci kontrybucję

za spaloną naftę pod Haifą

LONDYN. (BBC obsł. wł.) — Nad rafinerią w pobliżu Haify, która przez dwa dni paliła się w wyniku eksplozji bomb podłożonych przez terrorystów żydowskich jeszcze do chwili obecnej unoszą się dymy. Łupem pożaru padło 30.000 ton nafty. Nafta ta była przeznaczona do konsumcji wewnętrznej i stanowiła połowę tej ilości, jaką kraj jest w stanie zmagazynować. Rzecznik rządu palestyńskiego ogłosił w Jerozolimie, że ludność Palestyny musi pokryć straty w nafcie. Wysokość tych strat w pieniądzach wynosi ćwierć miliona funtów szterlingów.

Burmistrz Tel Aviwu wniósł podanie o złagodzenie wyroku na terrorystę żydowskiego Grunera, skazanego na karę śmierci.

*

JEROZOLIMA. (SAP) — Piętnastu młodych ludzi dokonało w poniedziałek napadu na Palestyński Bank Dyskontowy w Tel-Aviwie. Po zrabowaniu 20.000 funtów, napastnicy odjechali czarną limuzyną. Świadkami śmiałego napadu był personel bankowy w ilości 120 osób i około 50 szefów biur.

Najpierw przedostało się do banku 10-ciu ludzi bez masek i zmieszali się z publicznością. Po chwili weszło pięciu mężczyzn, uzbrojonych i zamaskowanych, a wówczas tamtych 10-ciu nałożyło maski i wszyscy razem wzięli się do ustawiania urzędników i interesantów twarzami do ściany, grożąc im rewolwerami.

Jeden z urzędników bankowych został poważnie zraniony, kiedy usiłował przeszkodzić napastnikom w przedostaniu się do biura dyrekcji.

Po opróżnieniu skrytek bankowych, rabusie pośpieszyli do oczekującego przed gmachem samochodu. Urzędnicy bankowi zapamiętali numer samochodu, ale maszyna była prawdopodobnie ukradziona.

Policja przypuszcza, że napad ten był zorganizowany przez jedną z grup podziemia.

Powstanie na Madagaskarze

Ruch niepodległościowy ludności malgaskiej

TANANARIVA (SAP). — W francuskim obozie wojskowym w Moramanga na Madagaskarze wybuchły poważne rozruchy. Podłożem zamieszek jest ruch żywiołów skrajnych ludności wyspy, dążących do niepodległości Madagaskaru.

Koła miarodajne oświadczają, że gubernator Madagaskaru został powiadomiony jeszcze w grudniu ub. r., że planuje się wywołanie powszechnego powstania. Zarządzono wtedy środki ostrożności i stłumiono ruch w zarodku.

Tego poniedziałku, sztab główny otrzymał wiadomość o rozruchach w Moramanga, połączenie telefoniczne zostało przerwane. Obóz został zaatakowany przez uzbrojonych Malgasów w liczbie 300 pod dowództwem 8 oficerów i podoficerów. Zabitych zostało 9 żołnierzy — Senegalczyków i trzech Syryjczyków.

Rozruchy wybuchły też w garnizonie Farafangana, który zażądał broni i pomocy. Trzy samoloty Air-France zostały wysłane do Mandkaru, wioząc broń

TANANARIVA (SAP). — W związku z wydarzeniami na Madakaskarze, z Paryża wylecieli do Tananarivy przedstawiciele francuskiego ministerstwa kolonii.

Donoszą, że na skład broni w Diego Suarez napadli Molgasze i zagarnęli karabiny, rewolwery i amunicję. Nie ma wiadomości o losie garstki Francuzów, znajdujących się w garnizonie.

Powstanie jest prowadzone przez grupę „Odrodzenia Madagaskaru", złożoną z ludności miejscowej, i wysuwającą hasło niepodległości Madagaskaru w ramach Unii Francuskiej.

W Tananarivie francuski wysoki komisarz konferował z urzędnikami cywilnymi i wojskowymi nad sprawą powzięcia środków obrony. Według ostatnich wiadomości, Europejczycy schronili się w garnizonie Farafangana.

W rozmaitych punktach wyspy można zaobserwować wyjątkowy ruch.

—o—

Nowy doradca przy biurze planowania ONZ

NOWY JORK (PAP). — M. Nowicki attaché konsularny przy konsulacie polskim w Chicago został mianowany doradcą przy biurze planowania w stałej siedzibie ONZ.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP). — Związek Samopomocy Chłopskiej wydał do wszystkich rolników odezwę, w której wzywa chłopów posiadających nadwyżki w zbożu i ziemniakach, aby kierując się obowiązkiem obywatelskim sprzedali po cenach wolnorynkowych posiadane nadwyżki uprawnionym do skupu Spółdzielniom. To ziarno i ziemniaki wydane na skrypty dłuższe repatriantom i osadnikom będą użyte na obsianie Ziem Odzyskanych.

— Na siewy wiosenne w województwie warszawskim rolnicy otrzymują z Banku Rolnego 27 milionów złotych kredytu. Ponadto dla zniszczonych powiatów przyczółkowych przyznano nawozy wartości 8 milionów złotych. Samopomoc Chłopska wypożyczy maszyny i narzędzie rolnicze, a także 45 traktorów. Jest to jednak liczba niewystarczająca. Wojsko przyjdzie z pewną pomocą, ofiarowując do dyspozycji konie.

— Rybacy gdyńscy w pierwszym dniu swego wyjazdu na morze osiągnęli nadzwyczaj dobre wyniki połowu: po 75 q dorsza na kuter.

— W ramach umowy zawartej między Centralą Węglową, a jedną z firm szwedzkich przybędzie do Polski w początkach kwietnia 1000 składanych domów fińskich. 300 z nich pozostanie na wybrzeżu, 700 skierowanych będzie na Śląsk dla rodzin górniczych.

— Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego montuje w kopalniach szereg stacji sejsmograficznych, które umożliwią natychmiastowe ustalanie miejsc wypadków i szybką akcję ratunkowa.

— Statek „Batory" po opuszczeniu stoczni w Antwerpii wyrusza 5 kwietnia b. r. w swą pierwszą podróż do Nowego Jorku via Southampton. Wszystkie miejsca na statku na tę podróż zostały już zakupione.

— Pod Wrocławiem powstaje szkoła przysposobienia przemysłowego dla młodzieży wiejskiej z przeludnionych terenów wsi. Ministerstwo Przemysłu udzieliło dotacji w wysokości 6.000.000 zł. W pierwszym turnusie przyjętych będzie 500. w drugim — 1000 chłopców.

Podejrzane zabawki p. Hermanna Ermatingnera

(RAP) — W Montevideo, stolicy południowo-amerykańskiej republiki Urugwaj policja wykryła wielką aferę przemytniczą, na czele, której stał b. niemiecki konsul w Montevideo Ermatingner. Pod pozorem założenia wielkiego sklepu zabawek, sprowadzał on z Europy liczne transporty lalek, miniaturowych aut i t. p. zabawek. Szczegółowa rewizja przeprowadzona przez władze śledcze, które oddawna zwróciły uwagę na tajemnicze kontakty b. konsula z podejrzanymi osobnikami ujawnia, że zabawki były jedynie powłoką, kryjącą w sobie właściwy „ładunek importowy" sprytnego Niemca. W zabawkach bowiem rodacy Ermatingnera przesyłali mu waluty, czeki, akcje, celem ich ukrycia do „spokojniejszych czasów", a także liczne kompromitujące dokumenty hitlerowskie, z którymi się posiadacze widocznie „na wszelki wypadek" nie chcieli rozstać, składając je w pewnym depozycie u wypróbowanego hitlerowca, przekształconego w kupca zabawek. Ujawnione wskutek rewizji materiały zostaną przekazane okupacyjnym władzom sojuszniczym w Niemczech.

(RAP) — Dziennik szwajcarski „Basler Nationale Zeitung" podaje w specjalnej korespondencji z Monachium szczegóły z rzekomego „zdenazyfikowania" Bawarii, zapowiedzianego przez ministra denazyfikacji, Loritza. W ujęciu sprawozdawcy szwajcarskiego wygląda to w ten sposób, że w rzeczywistości pozostało już niewielu obywateli bawarskich, którzy by nie przeszli przez sito trybunałów denazyfikacyjnych. Posiadają oni nawet zaświadczenia, stwierdzające, że odbyli antyhitlerowską kwarantannę. Ale wniknąwszy w sprawę głębiej, korespondent szwajcarskiego dziennika stwierdza, że wygląda to wcale niepocieszająco. Przytacza on następujące, rozlepione w monachijskich lokalach i wręczane na ulicy ogłoszenie: „Zupełna rehabilitacja. Denazyfikacja. Dowody rzeczowe i świadkowie. Skutek gwarantowany. Dokumenty stwierdzające przynależność do ruchu oporu. Ceny przystępne. Monachium IV. Rudolfstrasse. 87-4. Dzwonić dwa razy".

„Nie można tego nazwać prawdziwą denazyfikacją" stwierdza pismo szwajcarskie.

Włosy Hitlera

BERLIN (PAP) — Podczas rewizji u pewnej arystokratki niemieckiej w pobliżu Minden znaleziono pęk czarnych włosów. związanych wstążeczką i oznaczonych jako „loki Adolfa Hitlera". Jak się okazało, b. prywatny fryzjer Hitlera uczynił sobie źródło zarobku ze sprzedaży prawlziwych, czy też sfałszowanych włosów Hitlera jako talizmanu jego licznym wielbicielkom.

Sensacyjne zniknięcie

archiwum Mussoliniego

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje z Rzymu za prasą włoską ciekawe szczegóły zniknięcia archiwum Mussoliniego. Archiwum to, zawierające korespondencję osobistą Mussoliniego, wpadło w ręce partyzantów włoskich w chwili aresztowania Mussoliniego. „Corriere della Sera", donosi, że archiwum Mussoliniego, zawierające jego osobistą korespondencję z Churchillem, z włoskim domem królewskim oraz z Hitlerem, zostało przechowane w sejfach banku Domazo. Najpierw zniknęły listy Churchilla. Wspomniany dziennik stwierdzi, że po listy te Churchill zjawił się w 1945 r. osobiście we Włoszech, nie powierzając ich nikomu. Korespondencja Mussoliniego z włoskim domem królewskim wpadła w ręce księcia włoskiego Umberto, podczas, gdy był on jeszcze namiestnikiem króla włoskiego. Obecnie z tego archiwum opublikowano tylko korespondencję Mussoliniego z Hitlerem.

Wiadomości gospodarcze

Zainteresowanie Kolumbii wyrobami przemysłu polskiego

Szereg firm kolumbijskich zwróciło się do naszych przedstawicielstw handlowych w sprawie importu porcelany, szkła, wyrobów drzewnych i cementu do Kolumbii.

Przed wojną Polska importowała z Kolumbii większą ilość skór bydlęcych (za 6 do 7 milionów zł rocznie) w dużej mierze za pośrednictwem niemieckim i holenderskim. Import kawy i bananów był minimalny. Do Kolumbii Polska wywiozła w roku 1936 towarów wartości 1.200 tys. zł, a w roku 1937 za 3.600 tys. zł, z czego 2 miliony zł przypadło na przędzę wełnianą, papier, skóry i dykty.

Eksport wyrobów szklanych

W pierwszym kwartale r. b. zakończone zostaną dostawy wyrobów szklanych kierowane do Związku Radzieckiego i Danii w ramach umów zawartych w 1946 r

Do ZSRR wyeksportowaliśmy wyrobów szklanych za 1.700 tys. dolarów, do Danii za przeszło 118 tys. dolarów.

Na polskie szkło taflowe reflektuje również Szwecja (za około 150 tys. dolarów) oraz Dania (za około 200 tys. dolarów.

Zamierzenia Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego oraz Motoryzacji Kraju

Plan na rok 1947 przewiduje wykonanie 180 tendrów, 200 parowozów, 250 wagonów osobowych, 1.430 wagonów wąskotorowych, 8.500 towarowych, 200 chłodni, 26 parowozów wąskotorowych.

Fabryki podległe Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego i współpracujące wykonają w roku bieżącym tysiąc przyczepek ciągnikowych, 300 ciągników typu „Lanz-Bulldog" 45 KM, tysiąc motocykli 125 ćc, oraz 60 tysięcy rowerów.

Wymiana samochodów ciężarowych w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych w Warszawie

Warszawa. (SAP) — Kto chce zamienić samochód ciężarowy, (nawet kompletny gruchot), posiadający wszystkie części, winien to dziś załatwić nie w Centrali Zbytu Samochodów, jak było dotychczas, lecz w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych przy ul. Chmielnej. (nowe baraki na rogu Wielkiej). Zamiast zdezolowanego wozu dostaje się wóz tej samej marki po generalnym remoncie. Za cały samochód dopłaca się 150.000 zł, za sam silnik 60.000 zł. Po wpłaceniu w Warszawie zadatku w wysokości 50 proc. należności, Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe kierują reflektanta do jednego z dziewięciu oddziałów P. Z. S. w Polsce, w zależności od typu wozu. Oddziały takie znajdują się w Gliwicach, Poznaniu, Głównie, Solcu Kujawskim, Gdyni, Płocku, Kaliszu i Bolechowie. Akcja wymienna trwa już od stycznia. Wymieniono dotychczas 280 sztuk wozów, ciężarowych przeważnie marki GMC (Amerykański), GAZ (radziecki), ZJS (radziecki)

Od lata rb. można będzie wymieniać również samochody osobowe.

Kronika miejscowa

Przemysłowcy pamiętajcie o powodzianach

Stowarzyszenie Przemysłowców Polskich w Częstochowie wzywa wszystkich Kolegów Przemysłowców do natychmiastowego wpłacenia ofiar na pomoc dla powodzian.

Wpłaty przyjmuje sekretariat, Aleja N. M. Panny 33. Złożenie ofiary obowiązuje wszystkich przemysłowców.

Kwestionariusze zapotrzebowań na III kwartał

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie zwraca uwagę, iż w dniu 31 marca 1947 r. rozesłała indywidualnie pod adresem wszystkich przemysłowców kwestionariusze zapotrzebowań na III kwartał b. r.

Na wypadek gdyby którykolwiek z zakładów przemysłowych nie otrzymał tego kwestionariusza, zechce odebrać go w Biurze Izby, Racławicka 2, pokój nr 13.

Niezgłoszenie zapotrzebowania w terminie do 15 kwietnia b. r. pozbawia prawa do korzystania z przydziałów na kwartał III.

Uwaga Przemysłowcy.

Rejestracja lokali użytkowych i składanie wniosków nadal odbywa się w sekretariacie Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich, Aleja N. M. Panny Nr 33. do dnia 12 kwietnia b. r., gdzie znajdują się odpowiednie druki i są wypełniane dla członków.

Firmy, które złożyły bezpośrednio wnioski o przydział lokali, a nie wypełniły arkusza rejestracyjnego winny to bezzwłocznie uczynić we własnym interesie. Przy wypełnianiu arkusza rejestracyjnego konieczne jest podanie daty i Nr potwierdzenia zgłoszenia wydanego przez Wydział Przemysłowy Starostwa.

Zebranie Automobilklubu

W związku z otwarciem sezonu sportowego w dniu 20 kwietnia 1947 r. Zarząd Delegatury A. P. w Częstochowie zwołuje Informacyjne Zebranie członków A. P. na dzień 9 b. m. godz. 17 w lokalu Klubu, Aleja N. M. Panny Nr 14, celem omówienia programu uroczystości otwarcia sezonu. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Życzenia świąteczne od marynarzy

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych i wesołych świąt Wielkiejnocy zasyłają swym rodzinom, Redakcji „Głos Narodu", znajomym Częstochowiankom i Częstochowianom, marynarze Częstochowiacy z Gdyńskiej Marynarki Handlowej: Henryk Wolembach, Jerzy Bolesław Wodo, Jerzy Martczak, Stach Dudziński, z Gdyńskiej Straży Portowej: Wacek Michalski, Zygmunt Fabisiak, z Pilotażu Morskiego: Stefan Kocuniak, Stefan Mystek.

III Zbiórka w dniu 9. 3. 1947 r. na Akcję Pomocy Zimowej

Puszka Nr 3 zł 683.—, Nr. 6 zł 2.299, Nr 7 zł 1.146.—, Nr 9 zł 1.310.—, Nr 11 zł 1.248.—, Nr 12 zł 1.922.—, Nr 12a zł 1.348.—, Nr 18 zł 1.995.—, Nr 20 zł 1.604.—, Nr 36 zł 2.730.—, Nr 59 zł 1.439.—, Nr 99 zł 3.694.— razem zł 21.418.—.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 31 marca do 6 kwietnia b. r. dyżurują następujące apteki: Sukc. Z. Monikowskiego — I Aleja nr 14, J. Zagórskiego — Al. Wolności 68 i K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego nr 7 tylko od godz. 8 — 19.

Ofiary na powodzian

Parcer Władysław wpłaca zł 1.500.— Matuszczak Jan wpłaca zł 1.000.—, Jelińska Helena wpłaca zł 1.000.—.

Dyr. Knauer wpłaca zł 1.000 i wzywa ob.ob. Mastalerza Józefa, Śmiecińskiego Tadeusza, i Waczyńskiego Władysława.

Dr Borkowski wpłaca zł 1.000. — i wzywa ob. ob. Cz. Piwowarczyka, Braci Tomskich, inż. Łostula, J. Pawłowskiego i H. Raucha.

Dr T. Wiszniewski wpłaca zł 1.000. Tomzik Marian zł 1.000.— Piotr Dębski wpłaca zł 1.000.— Gimn. im. H. Sienkiewicza klasy o ustroju semestralnym wpłacają zł 2.454.— Pentakowa Józefa wpłaca zł 2.000.— Rozlewnia Octu Szafrański Jan wpłaca zł 1.000.—, Szymański Gracjan wpłaca zł 1.000.— i wzywa dyr. F-ki Papieru i Młynów Mieczysława Gołąba, dyr. f-ki „Union Textile Antoniego Jani, dyr. f-ki Częstochowianka Staniora Wincentego, Zawadziński Władysław wpłaca zł 500.—, adw. Skalski Włodzimierz wpłaca zł 1.000.— Ptasiński Józef wpłaca zł 1.000.—, dr Drejza Jerzy wpłaca zł 1.000.—. dr Szaniawski wpłaca zł 1.000.—, Kłossowska Janina wpłaca zł 500.—, Hęclewska Regina wpłaca zł 200. — i wzywa ob. ob. Wincentego Puchałę, Szymczakową i Marię Hildebrand, dr Secómski Józef wpłaca zł 1.000.—, Hugon Helman wpłaca zł 500.—, Pol Władysław wpłaca zł 500.—, J. Ajzenberg wpłaca zł 500.—. ks. kapelan Stanowski wpłaca zł 500.—

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych Zarząd „Rolnik" Pow. Spółdz. Rolniczo-Handlowej w Częstochowie przeznacza na:

„Caritas" par. kat. św. Rodziny zł 3.000.—, Kom. Przyjaciół Rodzin M. O. zł 3.000.—, „Dom Starców" przy ul. Armii Ludowej zł 2.000.—, Zakład „Bezdomnych Dzieci" przy ul. Piotrkowskiej zł 2.000.—.

Listy do Redakcji

Obywatelu Redaktorze!

Teatr Wielki w Częstochowie wystawia obecnie komedię muzyczną „Jak w Bajce". Przypuszczam, że nie jest to ostatni tego rodzaju utwór sceniczny, który znalazł się na deskach naszego teatru. Ale nie jest to także pierwszy spektakl z tego gatunku. A w związku z tym pragnąłbym zadać kierownictwu naszych teatrów jedno małe, niedyskretne pytanie. Dlaczego dyrekcja nie uczyniła dotychczas nic, by pozyskać współpracę Danuty Słotwińskiej, śpiewaczki naprawdę zdolnej, o miłym głosie i cieszącej się ogólną sympatią społeczeństwa miejscowego. Wiadomo przecież wszystkim, że występy Słotwińskiej zawsze są przyjmowane przez widownię szczerymi oklaskami i powszechnym uznaniem. A przecież gustu widowni nie należy tak zupełnie lekceważyć, zwłaszcza, że dyrekcja teatru dość często w wielu okazjach podnosi argument rentowności teatru.

Nie zabierałbym w tej sprawie głosu, gdyby to nie był już drugi wypadek, że teatr w Częstochowie nie potrafi korzystać z naprawdę wartościowych sił, które ma na miejscu. Publiczność teatralna ciągle zadaje sobie pytanie, dlaczego na scenie nie występuje Łęcka, aczkolwiek stale mieszka i przebywa w Częstochowie.

Ponieważ dużo robi się dla opinii publicznej, może teatr w Częstochowie zrobiłby tak niewiele i postarał się o zaangażowanie tych dwóch artystek, których niestety dawno już nie widzieliśmy we właściwych rolach.

Ktoś z publiczności.

Uciążliwi mieszkańcy „Baraków" znów na widowni

W miesiącu lutym b. r. dokonano zuchwałego włamania do Domu Dziecka przy ul. Krótkiej w Częstochowie, gdzie skradziono wówczas większą ilość materiałów włókienniczych, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. W wyniku drobiazgowego śledztwa i żmudnych dochodzeń udało się funkcjonariuszom służby śledczej przy Kom. Miasta M. O. ustalić, że włamania dokonali „specjaliści", których onegdaj aresztowano. Są to: Bebłot Ignacy, notoryczny złodziej i włamywacz, karany 27 razy przez sądy za włamania i kradzieże, Szydziak Stefan, lat 36, kilkakrotnie notowany w kronikach milicyjnych, Wieczorek Zygmunt, lat 31, karany 29 razy za różnego rodzaju przestępstwa oraz „praktykant" Gajtkowski Tadeusz, lat 23, debiutant w zawodzie włamywacza. W związku z tą sprawą zatrzymane zostały paserki Kuczewska Maria i Dwoiczko Jadwiga, od których odebrano część skradzionych towarów.

Wszyscy wyżej wymienieni przestępcy zamieszkują w „Barakach" przy ul. Hoene-Wrońskiego Nr 37; jedynie Wieczorek zamieszkiwał przy ul. Srebrnej 32.

Jak widać, mieszkańcy „Baraków" zamierzają na wzór lat przedwojennych stać się plagą Częstochowy. Odnośne władze powinny skierować tych uciążliwych obywateli do pracy, której przecież w obecnym okresie w Polsce nie brak, a zarazem pomyśleć o likwidacji tego „uniwersytetu przestępców", jakim w przeszłości były „Baraki" przy ul. Hoene-Wrońskiego.

Herszt bandy napadającej na sklepy „Jedności" ujęty

W tych dniach został ujęty w Lublińcu Leszek Klekot, organizator i dowódca bandy rabunkowej, która dokonywała napadów rabunkowych na sklepy „Jedności". W czasie napadu, dokonanego na sklep przy ul. Małej Klekotowi udało się zbiec. Należy zaznaczyć, że on to wrzucił w tym czasie granat do wnętrza sklepu. Klekota schwytano w czasie usiłowania dokonania napadu rabunkowego z bronią w ręku na jeden ze sklepów w Lublińcu.

Dlaczego jest zamknięty przejazd przy ul. Sobieskiego

W związku z artykułem Komitetu Rodzicielskiego Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 2 w sprawie zamkniętego przejazdu przy ul. Sobieskiego, umieszczonym w Nr 61 dziennika „Głos Narodu" z dnia 13 marca 1947 r., w sprawie otwarcia tego przejazdu — otrzymaliśmy od Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP w Częstochowie list wyjaśniający tę sprawę.

Stosownie do pisma Prezydenta Miasta Częstochowy z dnia 14. 11. 1945 r. za Nr 5278/II/45 oraz pisma Wydziału Drogowego D. O. K. P. Łódź z dnia 15. 12. 1945 za Nr III. 3d 46/7/45 w biurze 3 Oddziału Drogowego w Częstochowie w dniu 2. 1. 1946 r. została zebrana komisja oddziałowa przy udziale przedstawicieli miasta w sprawie otworzenia dla użytku przejazdu kolejowego w poziomie szyn, łączącego ul. Sobieskiego i Piotrkowską w obrębie stacji Częstochowa.

Zamknięcie przejazdu zostało dokonane przez okupantów bez liczenia się z potrzebami miasta, a uwzględniając potrzeby ruchowe kolei.

Potrzeby te w obecnej sytuacji, w jakiej znajduje się kolej oraz przewidywania na przyszłość nie uległy zmianom, wobec czego przejazd ten ze względów techniczno-ruchowych winien być nadal zamknięty z następujących powodów:

1) Ruch pociągów przejściowych w obydwu kierunkach oraz praca manewrowa odbywa się przez całą dobę niemal bez żadnych przerw.

2) Składy pociągów osobowych kończących i rozpoczynających swój bieg na stacji Częstochowa Osobowa są odstawiane na tory postojowe, przez środek których przecina przejazd.

3) Pociągi towarowe tranzytowe, zatrzymywane ze względów technicznych na st. Częstochowa Osobowa zamykają ten przejazd na dłuższy czas, a rozpinanie tych pociągów w miejscu znajdowania się przejazdu technicznie jest niewykonalne, gdyż natrafiłoby na znaczne trudności i komplikowałoby ruch innych pociągów.

4) Oprócz wyżej podanych warunków ruchowych, stan taki spowodowałby wielkie niebezpieczeństwo dla ruchu pieszego, gdyż pomimo zamkniętych z konieczności barier, w żaden sposób nie da się upilnować, aby ludzie nie właziłi na i pod wagony, co miało miejsce i przed wojną, gdzie nie było tygodnia bez śmiertelnych wypadków.

5) Przelotność tego przejazdu byłaby problematyczna i żadnego pożytku nie przyniosłaby — ze względu na prawie nieprzerwane zastawianie pociągami.

Przedstawiciele miasta Częstochowy stwierdzają, że powyższe motywy w niczym nie przesądzają konieczności utrzymania przejścia przez tory w tym punkcie miasta z następujących względów:

1) Istniejące przejście przez tory przy ul. 1 Maja do wiaduktu Alei N. M. Panny znajduje się w odległości 1,035 km, która to odległość stanowi istotną trudność w ruchu pieszym i kołowym.

2) Część wschodnia miasta przemysłowo-handlowa poza nielicznymi własnymi bocznicami, korzysta z ramp położonych po stronie zachodniej stacji, a ruch ciężarowy z konieczności został częściowo skierowany na Aleję, niszcząc jezdnię asfaltową, tamując ruch na tej arterii komunikacyjnej.

Przyjmując zatem pod uwagę wyżej wymienione motywy tak ze strony miasta, jak i kolei, komisja stwierdza, konieczność wybudowania 2-poziomowego skrzyżowania ruchu miejskiego z ruchem kolejowym.

Równocześnie na wniosek przedstawicieli Zarządu miasta Częstochowy komisja wyraża opinię, że o ile pobudowanie takiego skrzyżowania ze względów technicznych i gospodarczych musiałoby ulec zwłoce, konieczne byłoby dla zabezpieczenia interesów miasta niezwłocznie wykonać:

1) Pobudować przejście górne tymczasowe dla pieszych na osi ulicy Sobieskiego i Piotrkowskiej w najbliższym sezonie budowlanym,

2) Usprawnienie wyładunków dla wschodniej części miasta przez ewentualne przedłużenie toru Nr 12 przy ul. Piłsudskiego oraz uregulowanie dojazdu do ramp na stacji towarowej Warta przez prowizoryczny most.

Z recitalu fortepianowego Raula Koczalskiego

We wtorek, dnia 25 ub. m. odbył się w wielkiej sali Teatru Miejskiego recital fortepianowy, poświęcony twórczości Fr. Chopina, w wykonaniu Raula Koczalskiego. Koncert zgromadził liczną publiczność, — wielbicieli wysokiej klasy sztuki fortepianowej.

W programie: sonata h-moll, impromptu Fis-dur, mazurek h-moll i B-dur, ballada g-moll, nokturny Des-dur i Es-dur, tańce szkockie, walc Ges-dur i e-moll oraz polonez As-dur.

Raul Koczalski, z którego programami koncertowymi (jako ongiś cudownego dziecka) miałem możność zapoznać się w Budapeszcie (w okresie ostatniej wojny), — zostawił w stolicy Węgier najlepszą po sobie pamięć. Recenzje krytyków muzycznych, znanych ze swej surowości i powagi, podnosiły zalety jego nadzwyczajnej gry i ustaliły w następstwie czasu opinię wielkiego talentu wirtuozowskiego. Z tą znakomitą marką objeżdżał Koczalski Europę, wzbudzając powszechne uznanie i ściągając na koncerty tłumy słuchaczy wraz z najprzedniejszymi przedstawicielami świata muzyki. (Kronika i archiwum biura koncertowego „Rozsavölgy'i" — Bpeszt.).

Nazwisko jego znane jest we Francji, Szwajcarii, Rosji, na Bałkanach, w krajach północnej Europy i w Ameryce. Mniej może wiemy o nim w Polsce; przyjeżdżał do nas rzadko a jeszcze rzadziej koncertował.

Gra tego znakomitego fortepianisty, oparta na specjalnym atakowaniu klawiatury, reprezentuje mistrzowską klasę: uderzenie miękkie, elastyczne, a pewne, zdolne do odtworzenia najsubtelniejszych odcieni piana, które swym nieskazitelnym brzmieniem wywołuje bardzo silny kontrast z forte, brzmiącym umiarkowanie, lecz pełnie. Frazowanie wykwintne, wszędzie wyczuwalna finezja w całym tego słowa znaczeniu.

Tak się złożyło, że ostatnie dwa koncerty, organizowane przez tutejszy oddział P. C. K., wypełniono programem chopinowskim, w wykonaniu pierwszorzędnych sił sztuki fortepianowej: Sztompki i Koczalskiego. Pierwszy — bliski sztuce Paderewskiego, drugi — poprzez Mikulę — bliski niemal bezpośrednio sztuce samego Chopina. Sztompka i Koczalski, — dwa nazwiska w świecie muzycznym, mówiące same za siebie, dwa talenty niekiedy kontrastujące z sobą, niekiedy uzupełniające się, obaj przemawiający pięknym językiem, zdolni do odtwarzania sztuki, stojącej na najwyższym poziomie.

Omawiając grę Koczalskiego, dodać muszę, że w przeważającej mierze cechuje ją dyskrecja; przemawia on może mniej efektownie i żywiołowo, — intymnie, ale sposób jego interpretacji jakże wielkie posiada znamiona prawdziwej sztuki. Byłoby niesłuszne odmówić Koczalskiemu siły uderzenia, polonez bowiem As-dur był jaskrawym tego przykładem, niemniej jednak zaznaczyć trzeba, że nie lubi on i nie pragnie jej akcentować zbytnio.

Doskonale była odegrana sonata h-moll, tańce szkockie, a nokturny i ballada wyróżniły się wspaniałym ujęciem, cieniowaniem i intymnością; technika gry subtelna w passażach powiewna, przejrzysta, z zastosowaniem delikatnych kontrastów we wszelkich najdrobniejszych niemal pastelowych odcieniach.

Cały koncert na bardzo wysokim poziomie zgotował publiczności dużo emocji i przeżyć. Jedyny zarzut, jaki niestety postawić muszę to fatalny instrument, nie nadający się do koncertów tej klasy. Zarząd P. C. K., który zorganizowaniem tego koncertu zaskarbił sobie uznanie ogółu a zwłaszcza świata muzycznego, musi w przyszłości z tego instrumentu stanowczo zrezygnować, postarać się o inny, tym bardziej, że mamy w Częstochowie kilka wspaniałych „Bechsteinów".

Społeczne i obywatelskie stanowisko Zarządu P. C. K. w odniesieniu do aktualnych spraw społecznych zasługuje na publiczne podkreślenie, bowiem całkowity dochód z koncertu przeznaczono na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

Marian Zawadzki.

Rozważania wielkotygodniowe

Męczy się srodze człowiek ulegający halucynacjom. Oto widzi przed sobą śmierć w postaci szkieletu ludzkiego. Ona prześladuje go, stoi przed nim dzień i noc, on ociera się o nią na każdym kroku i żyje w koszmarnym strachu...

Taką była podczas okupacji rzeczywistość polska. Śmierć stała nad każdym Polakiem. Była na usługach szaleńca, kata ludzkości i jego zwyrodniałej bandy. Kosiła miliony istnień ludzkich, nie szczędząc dzieci, kobiet, starców, nawet niemowląt. Trwała ta masakra ludzka w Polsce z górą pięć lat. I żyli ludzie przez te długie lata w ustawicznym lęku o życie swoje i swoich bliskich...

Zdawać by się mogło, że szczęśliwa i radosna świadomość wyzwolenia się z tego koszmaru nie powinna by opuszczać nas długie lata, że pod jej zawsze świeżym wrażeniem powinniśmy zapomnieć o wódce, którą wielu z nas piło z rozpaczy. Zdawałoby się, że powinniśmy zespolić się tak, żeby Polska wyzwolona stanowiła jedną wielką rodzinę, której członkowie wszyscy bez wyjątku, rwaliby się do pracy nad odbudową zniszczeń i przywróceniem kraju do normalnego życia.

Gdyby tak było, nie byłoby w tak wielkich rozmiarach rozwinięte tego wszelkiego rodzaju szkodnictwa społecznego, powstrzymujące go naturalny proces powrotu naszej gospodarki do normalnych pokojowych warunków. W rezultacie nam, ludziom pracy, którzy stanowimy olbrzymią większość narodu, było by już obecnie o wiele lepiej.

Doprawdy, jest rzeczą niezrozumiałą, żeby w środowisku kulturalnym, jakim jest niezaprzeczenie społeczeństwo polskie, tolerowane były tak długo krzywdzące ogół pracowniczy bolączki powojennego życia, jak spekulacja, wyzysk, luksusowe życie jednostek kosztem świata pracy z okradanego dochodu społecznego wreszcie dający się dotkliwie odczuwać na każdym kroku ludziom uczciwej pracy ucisk kapitału prywatnego nie zadawalającego się godziwym zyskiem i śrubującego stale i uporczywie, ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

Jest to dla nas wielki wstyd. Albowiem, w gruncie rzeczy, od nas samych zależy, by siły destrukcyjne, podważające podwaliny naszej odbudowy, zostały ujawnione i obezwładnione, by szkodnictwo zostało zahamowane i gospodarka narodowa uporządkowana.

Nie zdążyliśmy pozbyć się zimna w kościach po niedawnych mrozach polarnych, a już jest Wielki Tydzień.

I znowuż Wielkanoc, trzecia z rzędu bez wroga, nie zatruta przez krwawego ciemiężcę, całkowicie nasza, niepodzielnie swojska, tradycyjnie umiłowana! Wielkanoc! Radosne Święto Wiosny!...

Z czystym sercem pojednajmy się i połączmy, dla naszego wspólnego dobra, w jedną całość. W tym zjednoczeniu niech przewodzi jedna idea, jeden nakaz: Musimy wszyscy brać czynny udział w planowej budowie Polski Ludowej i utrwalić w Niej zasady sprawiedliwości społecznej, które to zasady, w gruncie rzeczy, nie kto inny, lecz właśnie Chrystus biedny robotnik, syn ubogiego cieśli, w swych naukach głosił i uczniom swoim szerzyć nakazał.

Przede wszystkim jednak pośpieszmy z pomocą tak wielką, jak wielka jest potrzeba, najbiedniejszym z biednych w obecnej chwili — naszym braciom powodzianom. To nie żadna ofiara. To nasz obowiązek względem członków naszej wielkiej rodziny, jaką jest cała Polska. Pomoc nasza powinna być tak wydatna, żeby starczyło jej na całkowitą odbudowę i przywrócenie ofiarom powodzi warsztatów pracy. Nie możemy przecież powiększyć naszej stałej biedoty o kilkadziesiąt tysięcy wykolejonych nędzarzy.

W końcu — jeszcze kilka słów o wódce. Ona niszczy zdrowie, prowadzi do zubożenia i bezładu w rodzinie i we wszystkim, czego się ima alkoholik, wreszcie pozbawia człowieka energii życiowej, osłabia jego wolę i zdolność do twórczej planowej pracy.

Mówiąc otwarcie, — bo tak właśnie należy stawiać tę sprawę, — każdy, kto czuje pociąg do wódki, jest już w większym czy w mniejszym stopniu we władzy tego nałogu i powiększa, względnie powiększy w niedługim czasie zastępy ludzi, wyniszczonych fizycznie i duchowo przez alkohol, mało użytecznych lub zgoła bezużytecznych i, jako takich, straconych dla zniszczonego Państwa w ciężkich latach jego odbudowy, kiedy każda jednostka powinna być odpowiednio wykorzystana i zatrudniona.

Społeczeństwo nasze musi rozpocząć wreszcie zdecydowaną walkę z alkoholizmem.

Prowadzić ją powinny koła, utworzone z całkowitych abstynentów, przeważnie z kobiet, znanych ze swego uspołecznienia i świadomych szkodliwości tej plagi.

Przede wszystkim koła te powinny samorzutnie powstać w związkach i zrzeszeniach młodzieżowych.

Nam potrzeba ludzi trzeźwych, żywych, uduchowionych, pełnych energii i zapału, zdolnych do pracy twórczej, do poświęceń, zdolnych wykuć spokojną i szczęśliwą przyszłość Polsce Ludowej.

Takich ludzi musimy wychować. Taką będzie nasza młodzież po wejściu jej w życie, oczywiście młodzież zdrowa i duchowo czysta, a przede wszystkim — nie zatruta alkoholem.

Musimy ją przeto od tego zatrucia uchronić.

W. T.

Lody

Pierwsze dni wiosny, pierwsze ciepłe promienie słońca przynoszą ze sobą wiele radości i niespodzianek. Ludzie oddychają pełną piersią, cieszą się. Na ulicach widać roześmiane twarzyczki dzieci. I one się cieszą, zarówno te ładnie ubrane, dobrze odżywione, jak i te w ubogich ubrankach, o bladych, może z biedy, a może z choroby twarzach. Kto wie ile wycierpiały przez długą zimę w chłodnych izbach, ile tygodni przeleżały w łóżkach, jak bardzo bolały je piersi od kaszlu.

W niedzielę 30 ub. m. w jednej z bram I Alei stanął wózek z lodami. Podmuchy wiatru nie odstraszały sprzedawców. Interes był nowością, lody szły. Zobaczmy, kto je kupuje? Prawie wyłącznie dzieci. I to nie te dzieci rumiane, pełne na twarzach. Im rodzice na to nie pozwolą, a kupią w zamian ciastek, czekolady, cukierków. Więc do wózka cisną się dzieci ubogie, dla których niedrogi ten smakołyk jest szczytem marzeń. Wyłudzają od rodziców drobne sumy i poza ich plecami kupują lody.

Nikt nie zatroszczy się o to, jakie będą tego skutki. Nikt nie zastanowi się, ile spośród tych dzieci powróci z powrotem do łóżka, ile kłopotów i strat materialnych poniosą ich rodzice, ile ucierpi na tym społeczeństwo i młode pokolenie.

Sądzę, iż czynniki miarodajne powinny w to wglądnąć i uregulować raz na zawsze sprawę nie tylko za wczesnego sprzedawania lodów, ale handlu na wózkach w ogóle. (aw)

Walne Zebranie Komitetu Rodzicielskiego

W niedzielę dnia 13 kwietnia 1947 roku o godzinie 15.30 w pierwszym terminie i o godzinie 16 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 1 w Częstochowie, przy ul. Garncarskiej 6/8.

Sport

SŁOWIANIE PRZECIWKO HISZPANII

W związku ze zgłoszeniem reprezentacji Polski na pierwsze powojenne mistrzostwa pięściarskie Europy w Dublinie (12 — 17 maja r. b.), w wypadku, gdyby Hiszpania została zgłoszona do mistrzostw i wzięła w nich udział — Polska startować nie będzie. PZB miał w tej sprawie porozumieć się z Jugosławia i Czechosłowacją, celem uzgodnienia wspólnego stanowiska.

Jeżeli więc Hiszpanii w Dublinie nie będzie — nic nie stoi na przeszkodzie, aby drużyna polska startowała w mistrzostwach, broniąc tytułu dwukrotnego mistrza Europy w boksie.

TRENERZY PIŁKARSCY

W związku z prowadzoną akcją przygotowawczą do Olimpiady w 1948 r. Zarząd PZPN prosi Okręgi o nawiązanie kontaktu z niebiorącymi czynnego udziału w zawodach czołowymi zawodnikami — piłkarzami którzy pragnęli by się podjąć prowadzenia treningów piłkarskich.

Nazwiska, wiek oraz kwalifikacje kandydatów należy zgłaszać w PZPN który oddzielnie poda warunki finansowe.

Zgłaszać należy za pośrednictwem Okręgu.

DOM SPORTOWY YMCA NA WYBRZEŻU

Od roku buduje się i częściowo przerabia wielki kombinat domów YMCA we Wrzeszczu. W maju br. nastąpi zakończenie robót i uroczyste otwarcie Ośrodka. Będzie to wspaniały dom sportowy, dar YMCA dla młodzieży Wybrzeża, z salami gimnastycznymi, pływalnią, biblioteką, stołówką, gabinetem lekarskim, czytelnią kortami tenisowymi i hotelem dla sportowców.

BIOGRAFIE WYBITNYCH DZIAŁACZY SPORTOWYCH I SPORTOWCÓW

Wydział Propagandy PUWF i PW nawiązał ścisłą współpracę z Polskim Instytutem Wydawniczym, który w krótkim czasie wyda słowniczek biograficzny wybitnych postaci Polski współczesnej. W chwili obecnej Wydział Propagandy ustala listę wybitnych postaci ze sportu polskiego, które zostaną umieszczone w słowniczku.

RIGGS ZAWODOWYM MISTRZEM ŚWIATA

W Filadelfii rozegrano pierwsze oficjalne mistrzostwa tenisowe świata z udziałem wszystkich czołowych graczy.

Mistrzem świata został Bobby Riggs, bijąc w finale Donalda Budge'a 6:1, 8:6, 6:3.

W półfinale Budge wyeliminował Freda Perry, wygrywając z nim 6:1, 6:4.

ZEBRANIE RKS BŁĘKITNI ORAZ O. M. TUR-owców

Zarząd RKS Błękitni zawiadamia, iż w piątek 4 b. m. o godzinie 18-ej odbędzie się w lokalu PPS i O. M. TUR, Rynek Warszawski 7/8, zebranie członków i sympatyków Klubu oraz O. M. TUR-owców z dzielnicy warszawskiej.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY WF I PW

W piątek 4 b. m. o godz. 10-ej odbędzie się w gabinecie Prezydenta Miasta posiedzenie Miejskiej Rady WF i PW.

Ze względu na ważność spraw proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Rady.

KURS SĘDZIÓW BOKSERSKICH

Wydział Sędziowski Częstochowskiego OZB zawiadamia, że w środę po Świętach, t. j. dnia 9 kwietnia 1947 r., o godz. 19-ej, w sali Świetlicy Częst. Fabryki Papieru przy ul. Narutowicza 25 rozpocznie się kurs sędziowski. Zainteresowane osoby proszone są o przybycie. Zgłoszenia przyjmuje ob. Sudziński, fabr. „Ogniwo“, ul. Staszica 8.

NOWY KOBIECY REKORD LOTNICZY

W Tampa w stanie Florida Amerykanka Marge Hurlburt ustanowiła nowy lotniczy rekord świata w kategorii kobiecej, osiągając na samolocie typu „Navy Corsair“ szybkość 543 km/godz.

KURS SPADOCHRONOWY W LUBLINIE

W Lublinie odbyło się zakończenie teoretycznego kursu spadochronowego I i II stopnia. — Kurs zorganizowany przez Aeroklub Lubelski ukończyło 66 osób. Wszyscy absolwenci kursu, to młodzież szkolna, w tym 4 uczennice. Po wykonaniu remontu istniejącej wieży spadochronowej, rozpocznie się szkolenie praktyczne.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE

Zarząd Okręgu PN wzywa wszystkie kluby klasy A do wpłacenia II raty składki członkowskiej w ostatecznym terminie do dnia 30 kwietnia br. włącznie, a kluby klasy B do dnia 15 maja rb. Nieuregulowanie w wyżej podanym terminie spowoduje automatyczne zawieszenie.

Jednocześnie Zarząd OZPN przypomina, że klub zawieszony nie może rozgrywać żadnych zawodów pod groźbą kar statutowych.

Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać na rachunek Nr 97 Częst. O. Z. P. N. w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział w Częstochowie lub w Sekretariacie Okręgu ul. Kopernika 6, który jest czynny codziennie od godziny 16 tej do 19-tej.

Kronika kielecka

Ochotnicze Bataliony odbudowy Warszawy

Uwaga Komitety Terenowe Odbudowy Warszawy

Prowadzona w ub. roku praca nad odgruzowaniem Warszawy, przy współudziale wszystkich warstw społeczeństwa, dała dobre wyniki. Przodowała i wyróżniała się w tej pracy, wykazując wyjątkowy zapał — nasza młodzież. Przystępując w bieżącym roku w okresie wiosennym i letnim do pracy, N. R. O. W. organizuje ją w zasięgu ogólnopaństwowym, biorąc pod uwagę przede wszystkim młodzież. — Ochotniczo zgłaszająca się młodzież zorganizowana będzie w młodzieżowe bataliony Odbudowy Stolicy, mające stanowić zaczątek licznych w przyszłości batalionów odbudowy kraju.

Młodzież prowadzić będzie życie polowe pod namiotami, uczestnikom zapewni się bezpłatne wyżywienie, zaopatrzenie w ubranie robocze, buty, opiekę lekarską oraz kąpiel i pranie.

Niezależnie od pracy, mającej trwać 5 godzin dziennie, prowadzone będą wykłady w zakresie przeszkolenia przygotowawczego do szkół zawodowych, zwiedzanie Warszawy i rozrywki.

Obozy mają trwać po 3 miesiące. Po ich przebyciu otrzymają uczestnicy zaświadczenia upoważniające do natychmiastowego wstąpienia do jedno i dwuletnich bezpłatnych szkół przemysłowych zapewniających pełne utrzymanie i zaopatrzenie w bursach, wynagrodzenie po 3 miesiącach nauki, a po ich ukończeniu zatrudnienie zarobkowe w wyuczonym fachu lub, w wypadku uzdolnień, dalsze kształcenie. Ochotnicy będą przyjmowani przede wszystkim spośród młodzieży wiejskiej w wieku 15 — 19 lat ze wszystkich województw.

Komitety Terenowe muszą zorganizować placówki przyjmujące zgłoszenia ochotników i posiadające łączność z lekarzem kwalifikującym ochotników pod względem zdrowotnym. Stanowiska setników i dziesiętników w obozie obejmie młodzież, uprzednio przeszkolona na specjalnych kursach dla kadr, które odbędą się od dnia 10-go kwietnia do dnia 1-go maja 1947 r. Pierwszy turnus Ochotniczych Batalionów Odbudowy Warszawy rozpocznie się dnia 1 maja i trwać będzie do dnia 1 sierpnia. Drugi turnus od dnia 1 sierpnia do dnia 1 listopada 1947 r.

Na woj. kieleckie przewidziane jest 5 uczestników na kurs kadr oraz 150 uczestników na pierwszy i drugi turnus.

Wymagane dane osobowe od ochotników: 1) nazwisko i imię, 2) data urodzenia, 3) miejsce zamieszkania, 4) obywatelstwo, 5) wykształcenie, 6) pochodzenie społeczne, 7) zdrowie, 8) w jakim zawodzie chciałby pracować.

Bliższe dane udziela Woj. Komitet Odbudowy Warszawy w Kielcach — Zarządy Wojewódzkie: Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, O. M. TUR i ZWM w Kielcach. (pe)

Okradali swych nauczycieli

W sobotę, dnia 29 marca b. r., zatrzymano dwóch uczniów Szkoły Powszechnej Nr 11, a to Błaszczyka Leszka, lat 16, zamieszkałego przy ul. Stawowej Nr 3 i Oparę Zenona, lat 16, zam. przy ul. Narutowicza Nr 64, którzy dokonywali systematycznych kradzieży materiałów włókienniczych w gmachu Inspektoratu Szkolnego w Częstochowie, ogólnej wartości 100.000 złotych.

Towary przechowywane były w dawnym pokoju kąpielowym, który przylegał do ubikacji. — W ściance dzielącej oba pomieszczenia, znajdowało się wąskie okno, przez które chłopcy przedostawali się do sąsiedniego pokoju i stopniowo wynosili towary.

Skradzione towary kupowała od nieletnich Sapała Franciszka, lat 49, zam. przy ul. Podwójnej Nr 10, od której część skradzionych materiałów odebrano, a samą paserkę osadzono w więzieniu na Zawodziu.

Prognoza na dni 11 — 21 kwietnia

Okres od 11-go do 21-go kwietnia b. r. zapowiada się bardzo pomyślnie, albowiem w ciągu tych dni odbędą się ciągnienia IV-ej klasy 49-ej loterii, które przyniosą graczom bogaty plon w sumie przeszło 57 milionów złotych.

Prognoza ta jest w stu procentach pewna a grającym pozostaje tylko odnowić losy w terminie przewidzianym w planie gry, tj. najpóźniej 8-go kwietnia.

PAP 2847

Na tematy dnia

Chodzi o dyscyplinę społeczną

Wojna i okupacja wyrządziły szczególnie dotkliwe straty naszej gospodarce rolnej i pogłowiu bydła. Polska podobnie jak i wiele innych krajów europejskich pora się i obecnie z dużymi trudnościami w zakresie produkcji rolnej. Niewątpliwie wydajność gospodarki rolnej wzrasta u nas szybko z roku na rok, nie mniej jednak nie może ona dotychczas zaspokoić naszego zapotrzebowania wewnętrznego na zboże, mięso i tłuszcze. Dużą dla nas pomocą w tej dziedzinie były dostawy UNRRA i Związku Radzieckiego. Jednak jak wiadomo dostawy UNRRA kończą się w roku bieżącym i musimy szukać innych możliwości zaspokojenia naszych koniecznych potrzeb w zakresie aprowizacji.

Jeśl chodzi o dziedzinę gospodarki reglamentowanej to rząd poczynił ostatnio szereg zarządzeń w celu jej dostosowania do naszej obecnej sytuacji żywnościowej. Jeśli zaś chodzi o t. zw. wolny rynek to spotykamy się tam często z gorszącymi poprostu objawami rozrzutności artykułów spożywczych. Na objawy te zwracali zresztą niejednokrotnie uwagę przebywający w naszym kraju obcokrajowcy, którzy tą rozrzutnością byli niemile zdziwieni i zaskoczeni, zwłaszcza, że w ich własnych krajach tego rodzaju marnowanie produktów żywnościowych jest nie do pomyślenia.

Są to sprawy tylko na pozór drobne. Jednak gdyby można było podsumować ile artykułów żywnościowych u nas niepotrzebnie się marnuje, otrzymalibyśmy cyfrę która zdziwiłaby napewno nas samych. Ileż to razy widzi się w stołówkach i restauracjach, a nawet nieraz w domach prywatnych pozostawione przez konsumentów kawałki pieczywa i innych produktów żywnościowych. Aby zapobiec chociaż częściowo tej szkodliwej rozrzutności Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zarządziło aby w restauracjach, kawiarniach, hotelach i innych zakładach przemysłu gastronomicznego nie podawano do jednego posiłku więcej niż 50 gramów pieczywa, oraz 10 gramów tłuszczu zwierzęcego, nie licząc zawartego w posiłku. Odnośne ograniczenie zastosowano również w stosunku do śniadań i kolacji, gdzie porcja chleba i tłuszczów została nieco podwyższona. Rzecz prosta, że same tylko zarządzenie administracyjne nie wystarcza, zwłaszcza, że nie zawsze jesteśmy skłonni ściśle podporządkowywać się tego rodzaju zarządzeniom. A jednak podporządkować się trzeba i nie tylko w wypadkach ściśle określonych rozporządzeniom Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

Musimy w ogóle dbać o to, aby zarówno w lokalach publicznych jak i u siebie w domu nie marnować produktów żywnościowych, a zwłaszcza pieczywa i tłuszczów zwierzęcych. Chodzi tutaj o swego rodzaju masową dyscyplinę, wynikającą ze zrozumienia naszego własnego interesu. Sądzimy też, że zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w tej mierze będzie należycie zrozumiane przez ogół społeczeństwa.

Z ostatnich wydawnictw

August Maksymilian Grabowski: „Podróż do Prus“ (1844). Opracowała Krystyna Pieradzka. Warszawa 1946, Bibljoteka Popularno-Naukowa, seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra Stanisława Helsztyńskiego, PZWS. Stron 44, cena zł 35. —

Dla Ziem Odzyskanych Polska oddaje wszystko.

Nie pomylimy się, twierdząc, że wydrukowanie książki Grabowskiego — to cząstka naszej daniny duchowej, doskonały przyczynek, by zasiać na tych terenach nowe, owocnie zakwitające życie.

Grabowski chwycił za kij pielgrzymki i przewędrował tereny od Mazowsza Północnego, przez Ziemię Olsztyńską po wybrzeże morskie do Ziemi Kaszubskiej. Z największym zainteresowaniem śledzimy jego kroki po tej krainie tak wówczas, w roku 1844, beznadziejnie pogrążonej w falach niemczyzny. Przysłuchujemy się, jak ten dobry Polonus szuka kontaktów na pruskim Mazowszu, jak się cieszy, jeśli uda mu się porozmawiać po polsku, choćby z polskim szewcem tu na Mazurach, jak wytyka przestępstwo szlachcie miejscowej, jak wreszcie doznaje najwyższej radości, gdy przypadkowy jego woźnica, chłopak kaszubski, piękną polszczyzną rozmawia z nim podczas jazdy na prostej furze. „Podróż do Prus“ — jest rewelacją wydawniczą, czymś więcej niż Bandtkiego rzecz o Śląsku, świeżo przedrukowana. Bandtkie miał swą kartę w naszej literaturze, Grabowski nie. Był postacią nikomu nieznaną. Zasłynie dopiero teraz i wejdzie do literatury o Ziemiach Odzyskanych.

Wydawnictwu trzeba przyklasnąć z pełnym uznaniem dla szczęśliwie dokonanego odkrycia na polu naszej literatury dotyczącej dawnych Prus Wschodnich. Pominąwszy fakt, że publikacja stanowi dokument z przeszłości, ma ona też walory literackie, które robią z niej interesującą lekturę.

Z życia kulturalnego

Prace konserwatorskie na Jasnej Górze

Prace konserwatorskie nad cennymi malowidłami ściennymi z XVI w. w kaplicy N. M. Panny na Jasnej Górze, prowadzone z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki przez artystów malarzy prof. Józefa Oźmina i Łucję Oźminową, a przerwane z powodu ciężkiej zimy, zostały obecnie wznowione.

Dopiero po całkowitym ukończeniu robót będą zdjęte rusztowania i ukażą się wspaniałe malowidła z końca XVI w., przedstawiające między innymi rodzinę króla Zygmunta III wraz z Anną Jagiellonką.

TEATR WIELKI

Koncert Wielkoczwartkowy
(Wieczór Muzyki i Pieśni Religijnej)

Dziś, w Wielki Czwartek, 3 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w Teatrze Wielkim tradycyjny Wielkoczwartkowy Koncert poświęcony muzyce i pieśni religijnej. W programie utwory kompozytorów, jak Bach, Beethoven, Bizet, Szarzyński i inni. Udział biorą: prof. Irena Garztecka (sopran), prof. Edward Mąkosza (baryton), Chór Katedralny pod kier. prof. A. Szuniewicza oraz Miejska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją prof. St. Jarzębskiego.

Część dochodu przeznacza się na cele charytatywne T-wa „Caritas“.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów.

Jutro w Wielki Piątek, dnia 4 bm oraz pojutrze w Wielką Sobotę, 5 bm. Teatr Wielki nieczynny.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w Wielki Czwartek, 3 bm. jutro w Wielki Piątek 4 bm. oraz pojutrze w Wielką Sobotę 5 bm. Teatr Kameralny nieczynny.

Repertuar świąteczny
Teatrów Miejskich

Teatr Wielki

W niedzielę, 1-szy dzień Świąt Wielkiej Nocy tj. dnia 6 bm. o godz. 19.15 „Jak w bajce“ komedia muzyczna w 3 aktach Wł. Krzemińskiego z muzyką A. Klucznioka. Reżyseria: W. Ścibor.

W poniedziałek, 2-gi dzień Świąt, tj. 7 bm.: o godz. 15.30 i 19.15 „Jak w bajce“.

Teatr Kameralny

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 19.15 „Zbyt liczna rodzina“ — komedia w 4 aktach A. Birabeau Reżyseria A. Kwiatkowski.

W poinedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 15.30 i 19.15 „Zbyt liczna rodzina“.

Kasa Teatrów czynna: w Wielki Czwartek normalnie od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej, w Wielki Piątek od godz. 10-ej do godz. 15-ej, w Wielką Sobotę od godz. 10-ej do 12-ej. W Święta bez przerwy. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Program na dzień bież. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 — 13.00 Przerwa. 13.00 Koncert religijny (aud. dla szkół). 14.00 Muzyka. 14.40 Aud. dla dzieci p. t. Przygody prof. Przedpotopowicza“ cz. V. udramatyzowana powieść Erazma Majewskiego. 15.00 Arie Jana Sebastiana Bacha. 15.20 Polska Rodzina Radiowa. 15.25 „Ze świata radia“. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 Pieśni religijne. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 „Chorały wielkopostne“ 16.30 Aud. dla robotników na tematy wielkanocne. 17.00 Aud. poetycka dla młodzieży. 17.10 Komentarz gospodarczy. 17.20 Recital organowy. 17.40 Poezja wielkopostna. 17.45 Muzyka. 18.30 „Ojciec zadżumionych“ Juliusza Słowackiego. 18.45 Utwory Jana Sebiastiana Bacha. 19.10 Aud. dla wsi „Wielkanoc w poezji ludowej“. 19.25 Koncert symfoniczny. W przerwie koncertu. Dziennik wieczorny z Warszawy. 21.45 „Święta za pasem“ — reportaż dźwiękowy. 22.00 Rozmowa wielkotygodniowa. 22.15 Koncert muzyki poważnej. 23.10 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.55 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.01 Hymn.

Piątek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Koncert 8.30 — 12.30 Przerwa. 12.30 Uroczyste nabożeństwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzy Wielkiej. 15.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Samolubny olbrzym“ według Oskara Wilde‘a. 15.25 Koncert solistów: Wyk. Janina Hupertowa — mezzosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka. 17.00 Nabożeństwo z Kościoła Ewangelickiego św. Stefana. 18.00 Koncert religijny z Kościoła Mariackiego. 18.45 Audycja dla chorych. 19.00 J .S. Bach — „Pasja wg. Ewangelii św. Mateusza. 20.30 Dziennik wieczorny. 20:50 „Psalm Gomółki i Jana Kochanowskiego“ — aud. literacko-muzyczna. 21.15 Montaż dźwiękowy. 21.30 Muzyka religijna. 21.50 Tradycje wielkopostne w Polsce. 21.55 Muzyka. 22.15 Z poezji religijnej — Józefa Wittlina. 22.25 Koncert w wyk. Ork. P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.15 Program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.55 Z ostatniej chwili.

✝

ś. p.

z MICHALSKICH

Stanisława Płomińska

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 1 kwietnia 1947 r., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Al. Kościuszki 17/19 do kościoła św. Jakuba nastąpi w czwartek, dn. 3 b. m. o godz. 3 po południu, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

mąż, matka, dzieci i wnuki.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej zostanie odprawione w środę, dnia 9 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Jakuba.

69

D. c. 016010

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5874 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.